Poranek

O poranku kwiaty są najpiękniejsze.
Witają się z delikatnymi promieniami słońca.
Otwierają oczy,
Wznoszą główki ku złotej kuli.

Chabry naprężyły płatki.
Tyle w nich czaru i wdzięku.
Z pierwszym blaskiem życiodajnej światłości
nadleciały pracowite pszczoły.
Piją niebieski nektar,
przysiadając na chabrowych pięknościach.

Ciepło, tak przyjemne,
przenika wszystko czego dotknie.
Otula, rozgrzewając cieniutkie łodyżki.
Przenika przez subtelne płatki.

Cieszy się ich pięknem aż do bólu.
Ach! Czegóż te światło zaczyna tak boleć!
Kwiaty zamknęły kielichy, stuliły listki.

Słońce wędruje po niebie.
Wędruje wyżej i wyżej.
Nie zważa na skutki swej miłości.
Dość już, dość!
Proszą trawy!
Proszą drzewa!
Proszą kwiaty, wielcy wielbiciele słońca!

Ściana gorąca uderza mocniej.
Powietrze faluje, fałszując ostrość obrazu.
Samo południe.
Najgorętsza z gwiazd
już jest w zenicie.
Oślepia potęgą.
Teraz ona jest najpiękniejsza!

Przyćmiewa każdy kwiat.
Stawia na szalę swoje atuty.
Siłę - przeciw kruchości.
Moc – kontra wdzięk.
Władzę – przeciw subtelności.

Tylko zabłąkane chmury
zdolne są na chwilowe
przyćmienie jej potęgi,
uśpienie wściekłości porażki.

Gdzieniegdzie trawka
niczym nieosłonięta,
przegrywa nierówną
walkę z żarem.
Zostawia po sobie żółte place.

Ludzie i zwierzęta

wydrukowano dnia: 15.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

skrywają się w cień.
Drzewa i trawy
smutno pozwieszały liście.
Bez tchu.
Na ostatnich kroplach wilgoci.

Dumne słońce, nasycone władzą,
Upaja się swoja wielkością
i łaskawie odchodzi za horyzont.
Zostawiło wyczerpaną,
zieloną społeczność,
Niekwestionowaną ozdobę ziemi,
która powróci do życia wieczorem.
Kiedy jasność dnia nie wypala im serca.
Zaczerpną łyk chłodnego powietrza,
by móc znowu cieszyć się porankiem.
Zachwycającą,
najcudowniejszą
porą dnia.

Alina Gierun

wydrukowano dnia: 15.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026